

Sygn. akt II AKa 80/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bogusław Tocicki
Sędziowie:	SSA Witold Franckiewicz (spr.) SSA Edward Stelmasik
Protokolant:	Beata Sienica

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Urszuli Piwowarczyk - Strugały

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2012 r.

sprawy **G. D.**

oskarżonego z art. 280 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 25 stycznia 2012 r. sygn. akt III K 143/11

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. R. 600zł

tytułem kosztów nieopłaconej obrony oskarżonego G. D. z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu podatku VAT;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie

odwoławcze zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

G. D. został oskarżony o to, że w dniu 28 lipca 2011 r. około godziny 18.30 w J. na klatce schodowej mieszczącej się w budynku mieszkalnym znajdującym się przy ul. (...) dokonał napadu rabunkowego na osobie T. R. z użyciem niebezpiecznego przedmiotu w postaci siekiery w ten sposób, że pod pozorem okazyjnej sprzedaży papierosów podstępnie zwabił go we wskazane, ustronne miejsce, gdzie następnie wyciągnął siekiere, którą trzymał w ręce z gotowością jej niezwłocznego użycia w sposób widoczny dla wymienionego pokrzywdzonego, po czym werbalnie zażądał od T. R. wydania posiadanych przez niego pieniędzy przeznaczonych na zakup wspomnianych papierosów, przez co przestraszył pokrzywdzonego użyciem tej siekiery i doprowadził do stanu bezbronności, a następnie zabrał

temu pokrzywdzonemu celem przywłaszczenia pieniądze w łącznej kwocie 420 złotych, czym działał na szkodę tegoż T. R., tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2012, sygn. akt III K 143/11 oskarżony G. D. został uznany za winnego tego, że w dniu 28 lipca 2011 r. w J. na klatce schodowej budynku przy ul. (...) posługując się niebezpiecznym przedmiotem w postaci siekiery, trzymając ją w ręku, doprowadził T. R. do stanu bezbronności, a następnie zabrał temu pokrzywdzonemu, w celu przywłaszczenia po uprzednim żądaniu ich wydania, pieniądze w kwocie 420 złotych, to jest czynu z art. 280 § 2 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 280 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. wymierzono mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zarządzono zwrot dowodów rzeczowych: M. B. - siekiery z trzonkiem koloru niebieskiego Drz nr 336/11, oskarżonemu G. D. – telefonu komórkowego Nokia 3210 Drz 337/11.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w dniach od 29 lipca 2011 r. do 5 sierpnia 2011 r.

Zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. R. wynagrodzenie w kwocie 1020 złotych tytułem udzielonej oskarżonemu obrony z urzędu oraz 234,60 złotych tytułem podatku VAT.

Zwolniono oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na uznaniu oskarżonego za winnego popełnienia czynu zakwalifikowanego z art. 280 § 2 k.k. w wyniku bezzasadnej dyskwalifikacji wyjaśnień oskarżonego, z treści których wynika, że nie działał on z zamiarem zaboru pieniędzy i nie okazywał pokrzywdzonemu siekiery w celu jego zastraszenia, a jedynie w celu okazania mu znalezionej przedmiotu.

Podnosząc powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego G. D. okazała się niezasadna w stopniu niemalże oczywistym.

W pierwszej kolejności wskazać należy co powinno stanowić istotę zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, który to zarzut obrońca oskarżonego formułuje w petitum swojej apelacji. Otóż powszechne jest stanowisko, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się wyłącznie do samej tylko polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (zob. np. wyrok SN z dnia 20 lutego 1975 r., II KR 355/74 OSNPG 1975, z. 9, poz. 84; wyrok SN z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, z.5, poz. 58). Kwestionowanie więc poprawności ustaleń, nie poparte jakąkolwiek argumentacją wskazującą na błąd sądu w zakresie oceny materiału dowodowego nie może prowadzić do stwierdzenia, że ustalenia te zostały poczynione niewłaściwie. Również wskazanie przez skarżącego, że możliwe jest przeciwstawienie ustaleniom sądu odmiennej wersji wydarzeń, nie jest wystarczające do uwzględnienia zarzutu error facti.

Odnosząc powyższe do przedmiotowej sprawy, wskazać należy, że obrońca oskarżonego G. D., podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, ograniczył się wyłącznie do zanegowania poprawności ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji w zakresie sprawstwa oskarżonego co do zarzucanego mu czynu, nie wskazując jakich konkretnych uchybień w ocenie dowodów czy też formułowaniu wniosków końcowych Sąd Okręgowy miał się w istocie dopuścić. Skarżący podał jedynie, że na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów, możliwe jest skonstruowanie alternatywnej wersji wydarzeń, w szczególności tej, lansowanej w wyjaśnieniach oskarżonego. Jego zdaniem, jedynie na skutek błędnej oceny tych wyjaśnień przez Sąd meriti, doszło do przyjęcia błędnych ustaleń, że oskarżony G. D. dokonał rozboju na osobie pokrzywdzonego T. R.. Apelujący nie wskazał jednak, jakich jego zdaniem nieprawidłowości natury

logicznej, dopuścił się Sąd Okręgowy przy ocenie tychże wyjaśnień, jak również przy konstruowaniu stanu faktycznego sprawy.

Podawana przez oskarżonego G. D. wersja, jakoby okazanie pokrzywdzonemu siekiery, nie miało na celu dokonania rozboju, a jedynie podzielnie się informacją o jej znalezieniu na klatce schodowej budynku, w którym obaj uczestnicy zdarzenia znajdowali się, jest całkowicie sprzeczna ze zgromadzonymi w sprawie dowodami. Dokonując ich prawidłowej oceny, Sąd I instancji doszedł do słusznego przekonania, że wyjaśnienia oskarżonego są w tym zakresie nieprawdziwe i stanowią jedynie linię obrony.

Wyjaśnieniom tym przeczą przede wszystkim spójne i logiczne zeznania pokrzywdzonego, który w stanowczy sposób zeznał, że okazanie przez oskarżonego siekiery oraz wypowiedzenie przez niego słów: „daj pieniądze”, zrozumiał jednoznacznie jako bezprawny napad na jego osobę. Kierując się wskazaniem logiki oraz doświadczenia życiowego, trudno uznać, że opisywane przez pokrzywdzonego zachowanie oskarżonego, mogło zostać przez niego inaczej zrozumiane. Działanie oskarżonego było na tyle jednoznaczne, że pokrzywdzony wystraszył się całej sytuacji do tego stopnia, iż w myślach stwierdził (cyt.) „po uderzeniu siekierą upadnę i nikt mnie nie znajdzie, myślałem o krwi”.

Pokrzywdzony zaprzeczył również, aby dobrowolnie wydał pieniądze oskarżonemu po to, aby ten w jego imieniu zakupił dla niego papierosy. Wersja przez niego podana, tj., że oczywistym - zarówno dla niego jak i dla oskarżonego - było, iż przekaze pieniądze dopiero po otrzymaniu tychże papierosów, odpowiada zasadom logiki. Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, gdyby transakcja miała mieć taki przebieg, na jaki wskazuje oskarżony, pokrzywdzony oczekiwałby na jego powrót z papierosami w swoim samochodzie, zamiast udawać się wspólnie z nim do klatki schodowej budynku, w którym miała przebywać osoba sprzedająca papierosy.

Słusznie uznał Sąd I instancji, że wiarygodność zeznań pokrzywdzonego i jego żony A. R., której przekazał on przebieg całego zdarzenia niemal natychmiast po jego zaistnieniu, nie budzą wątpliwości. Potwierdza je chociażby dowód z analizy połączeń telefonicznych pomiędzy numerami telefonów pokrzywdzonego i oskarżonego. Świadkowie zeznali, że po całym zdarzeniu kilkakrotnie usiłowali nawiązać kontakt z oskarżonym, ten jednak nie odbierał telefonu. Ze wspomnianej analizy wynika zaś jednoznacznie, że opisane próby połączeń rzeczywiście miały miejsce.

Trafnie również argumentował Sąd Okręgowy, że o wiarygodności zeznań pokrzywdzonego świadczy dowód z protokołu przeszukania mieszkania oskarżonego, w którym to mieszkaniu ujawniono pieniądze w kwocie 420 złotych w banknotach o nominałach takich, na jakie wskazywał pokrzywdzony, jak również siekiere, której wygląd dokładnie odpowiadał opisowi podanemu przez T. R..

Sąd Apelacyjny pragnie zwrócić uwagę na dodatkową okoliczność wskazującą na prawdomówność pokrzywdzonego i jego żony. Otóż, wbrew stanowisku oskarżonego, nie mieli oni żadnego motywu, aby pomawiać go fałszywie. Przeciwnie, denuncjując oskarżonego, świadkowie ci musieli jednocześnie wyjaśnić, w jaki sposób doszło do ich kontaktu z oskarżonym, tj., że chcieli nabyć za jego pośrednictwem papierosy z nieznanego źródła. Pomimo więc tego, że zgłoszenie sprawy organom ścigania wiązało się dla nich z koniecznością ujawnienia również tych okoliczności zdarzenia, które mogły stawiać ich w niekorzystnym świetle, zdecydowali się na to i nie ukrywali w jakim celu spotkali się z oskarżonym.

Żadne okoliczności nie potwierdzają również tego, aby pokrzywdzony, pomawiając oskarżonego o dokonanie rozboju, miał na uwadze konflikt, jaki w przeszłości zaistniał pomiędzy jego ojcem a ojcem oskarżonego. Przeciwnie, pokrzywdzony zeznał, że sprawa ta nie ma żadnego związku z obecnymi wydarzeniami. Wyjaśnienia oskarżonego w tej części, słusznie więc potraktowano jako element przyjętej przez niego linii obrony. Przemawia za tym również okoliczność, iż motyw konfliktu między ojcem pokrzywdzonego a ojcem oskarżonego, został wskazany przez tego ostatniego dopiero podczas składania wyjaśnień przed Sądem, po zaznajomieniu się z treścią zeznań pokrzywdzonego, który już podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym zeznał o zdarzeniu z udziałem jego ojca i ojca oskarżonego (k. 14).

Podsumowując stwierdzić należy, że kompleksowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż ustalenia faktyczne, jakie na jego podstawie poczynił Sąd Okręgowy, są prawdziwe i odpowiadają tym dowodom. Sąd ten nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych, przeprowadził niezbędne dla prawidłowego wyrokowania dowody i tak zgromadzony materiał ocenił w sposób wszechstronny oraz pozbawiony błędów natury logicznej.

Nie budzi wątpliwości kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu. Trafnie Sąd I instancji ustalił, że oskarżony dokonując rozboju na osobie T. R., swoim zamiarem obejmował posłużenie się siekierą. Wskazują na to zeznania pokrzywdzonego, który z całą stanowczością stwierdził, że oskarżony okazał mu niebezpieczne narzędzie po to, aby doprowadzić go do stanu bezbronności. Stan bezbronności może być wynikiem konkretnego układu okoliczności faktycznych, np. posiadanie przez sprawcę niebezpiecznego narzędzia sprawia, że ofiara pozbawiona jest fizycznych i psychicznych możliwości przeciwdziałania zaborowi rzeczy lub też, że możliwość takiego przeciwdziałania jest znacznie ograniczona. Okazanie niebezpiecznego narzędzia może być więc uznane za doprowadzenie do stanu bezbronności, jeżeli wywołało to u pokrzywdzonego odczucie tak wielkiego zagrożenia, że zaniechał wszelkiego oporu, poddając się całkowicie woli sprawcy (tak w wyroku SN z dnia 14 czerwca 1989 r., V KRN 99/89, OSNKW 1989, z.7-8, poz. 48 oraz w wyroku SN z dnia 16 czerwca 1975 r., I KR 19/75, OSNPG 1976, poz. 5). Oskarżony osiągnął swój cel i doprowadził pokrzywdzonego do stanu bezbronności, gdyż ten - sparaliżowany strachem - oddał mu natychmiast posiadane przez siebie pieniądze.

Podzielić oczywiście należało zapatrywanie Sądu Okręgowego, że przedmiotowa siekiera, ze względu na swoje „normalne” właściwości, stanowiła narzędzie o podobnym ładunku niebezpieczeństwa co nóż, jak również, że okazanie jej pokrzywdzonemu wyczerpało czasownikowe znamię przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. w postaci „posługiwania się” tego rodzaju przedmiotem.

Odnosząc się z kolei do kwestii kary orzeczonej oskarżonemu za przypisany mu czyn, stwierdzić należy, że z uwagi na zastosowanie w stosunku do niego instytucji nadzwyczajnego złagodzenia sankcji karnej, w żadnym razie nie można uznać jej za rażąco niewspółmierną. Przeciwnie, bacząc na okoliczności czynu, jak również właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, kara mu wymierzona wydaje się stosunkowo łagodna.

Działając na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze i § 14 ust. 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu, zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. R., kwotę 600 zł z tytułu nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu powiększoną o wysokość podatku VAT.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., mając na uwadze sytuację majątkową i rodzinną oskarżonego oraz brak po jego stałych dochodów, jak również możliwości ich zdobycia w najbliższym czasie.